

## 11. NIEDZIELA ZWYKŁA – 18 VI 2006

## Bóg z nami

„Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom” (Mk 4,34). Jaka szkoda, że chociaż Ewangelista dokładnie spisał Jezusowe przypowieści, to nie otrzymaliśmy od niego również dokładnego zapisu owych objaśnień danych uczniom. Jakże pasjonująca musiałaby to być lektura!

Chociaż właściwie nie powinniśmy na to narzekać. Przecież spisane w Biblii słowo Boże to – chociaż wielki – jednak nie jedyny dar Jezusa dla uczniów. Chrystus zostawił nam samego siebie także w Kościele. Widziany oczyma wiary Kościół to Jego własna żywa obecność na ziemi: „Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnym członkami” (1 Kor 12,27). To oczywiście prawda, że gdy odczytujemy księgę Ewangelii, brzmi głos Zbawiciela. Ale Jego głos słyhać też w żywym i nieprzerwanym nauczaniu pasterzy Kościoła: „Kto was słyha, Mnie słyha” (Łk 10,16). Dzieje się tak nie dlatego, że pasterze Kościoła to zawsze i bez wyjątku najmądrzejsi ludzie na świecie, górujący nad wszystkimi innymi intelektem i zdolnością rozumowania. Nie, powód jest inny: Jezus obiecał uczniom: „gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy” (J 16,13); oraz oznajmił: „Weźmijcie Ducha Świętego!” (J 20,22).

Po Wniebowstąpieniu Jezusa Duch Święty działał z mocą w Apostołach i już nigdy potem Kościoła nie opuścił. To w ten sposób mamy bezpośredni dostęp do tego, co Jezus objawiał i co w dalszym ciągu objawia swoim uczniom na osobności. Dopóki trwamy we wspólnocie wierzących, która wspólnie słyha słów Pisma Świętego, która wspólnie nastawia ucha na głos niezmiennej od dwudziestu wieków Tradycji i posłuszna jest nauce Magisterium Kościoła – tak długo i do nas dociera głos Zbawiciela, który „osobno – także i w naszych czasach – objaśnia wszystko swoim uczniom” To my jesteśmy tymi uczniami, którym Jezus objawia tajemnice Ojca.

„Ojciec nasz, któryś jest w niebie” – modlimy się codziennie. Czy znaczy to, że Bóg jest kimś odległym? Jak daleko właściwie jest z nieba do ziemi? Czy tak daleko, że Ojciec nasz na tej ziemi jest raczej nieobecny? Trudno ukryć, że życie wielu chrześcijan, także i nasze własne życie czasem wskazuje, że tak właśnie rozumiemy te słowa. Pan Jezus nam to wyjaśnia: owszem, niebo jest tronem Bożym. Bóg jest kimś niepojętym i „mieszka w niedostępnej światłości” (por. 1 Tm 6,16). Ale jednocześnie „ziemia jest podnóżkiem stóp Jego” (Mt 5,35). Chociaż tutaj Jego obecność jest ukryta i czasem niełatwa do zauważenia, to przecież jest ona nie mniej realna i odczuwalna dla spojrzenia okiem wiary. Jerozolima zaś jest „miastem wielkiego Króla”: nasz Król ma tutaj, pośród nas, swoją stolicę; nasze sprawy to także i Jego sprawy. Bóg chce być i działać pośród nas.

Dziś zapewne mamy nieustannie kierować swoje nadzieje na bliską obecność Boga niekoniecznie w stronę konkretnego miasta położonego na Bliskim Wschodzie. Choć podchodzimy z wielkim szacunkiem do ziemskiej Jerozolimy, to przecież stolicą wielkiego Króla staje się dzisiaj każde miejsce, gdzie znajduje się prawowity ołtarz Pana Zastępów, gdzie czciciele oddają mu cześć w Duchu i w prawdzie. Coniedzielna Eucharystia jest miejscem, gdzie najłatwiej będzie nam doświadczyć tej rzeczywistości: chociaż niebo jest

tronem Boga, to jednak nasza ziemia jest podnóżkiem Jego stóp, a stolica Boża tak bliska, na wyciągnięcie ręki każdego z nas.

*ks. A. Siemieniowski*